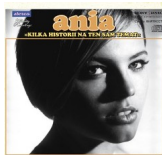


Ania Dabrowska - Kilka Historii Na Ten Sam Temat (2007)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 05 Sierpień 2010 15:00 - Zmieniony Poniedziałek, 11 Listopad 2013 21:37

Ania Dąbrowska - Kilka Historii Na Ten Sam Temat (2007)



- 01 Zostań
- 02 Trudno mi się przyznać
- 03 Nic się nie stało
- 04 Musisz wierzyć
- 05 Czekam
- 06 Czego ona chce
- 07 Wiosna
- 08 L'Ultimo
- 09 Opowiedz mi
- 10 Już mnie nie ma w twoich planach
- 11 Niech zniknie cały świat

Personnel: Bass – Bogdan Clarinet [Bass Clarinet] – Tomasz Duda Clavinet – Michał Król
Drums – Marcin Ułanowski Electric Piano [Rhodes] – Bogdan Flute – Tomasz Duda Guitar –
Robert Cichy Organ [Hammond] – Kuba Galiński Piano – Michał Król Programmed By –
Bogdan Saxophone [Baritone] – Tomasz Duda Trumpet – Tomasz Ziętek

Ania to ciekawe zjawisko na polskiej scenie. Jak ulał pasuje do niej to, co o sobie rymował Fisz „za bardzo pop na podziemiu, za bardzo podziemny na pop” i tak też jest traktowana przez duże media i potencjalnych odbiorców. Sama zainteresowana nie wiele sobie z tego robi i uderza z drugą płytą nie rezygnując z konwencji, w jakiej był utrzymany debiut „Samotność po zmierzchu”.

Ano właśnie. Postęp czy regres? A może stagnacja? Zaczyna się miło. Ok, może nie wysiliłem się na wyszukane sformułowanie, ale jak inaczej określić piosenkę, lekko utkaną przez gitarę akustyczną, wprowadzającą niezwykle ciepły, pastelowy klimat? „Zostań” jest jak natura budząca się do życia na wiosnę, a Ania śpiewa Zostań dziś mym kolegą. W porządku, na najbliższe 40 minut (tyle trwa „Kilka historii na ten sam temat”) zostaję, co znaczy mniej więcej tyle, że nie nakładam filtra „oczekiwań wobec Ani D na jej drugiej płycie” i podchodzę do niej

Ania Dabrowska - Kilka Historii Na Ten Sam Temat (2007)

Wpisany przez bluelover

Czwartek, 05 Sierpień 2010 15:00 - Zmieniony Poniedziałek, 11 Listopad 2013 21:37

max życzliwie, jak tylko życzliwie się da. Jak recenzent nie powinien. Kolejne w zestawie jest już troszeczkę zgrane przez stacje muzyczne „Trudno mi się przyznać” i wiemy, że tu „nie będzie żadnej rewolucji” (skądinąd cytata z „Wiosny”). Dominuje klimat retro (sprawdźcie te klawisze w „Nic się nie stało” czy w „Opowiedz mi”), jest akustycznie, intymnie i maksymalnie nie hitowo. Trochę jazzowo jak we wspomnianym „Nic się nie stało”, trochę funkowo („Czego ona chce”), ale ciągle jest to płyta popowa. Ania śpiewa o relacjach damsko – męskich (wow, a to niespodzianka), takie Jesień już, znów się wcześniej kończy dzień / Szukam wciąż twoich kroków, szukam cię z tracku numer 3 na płycie, jest właściwie zamknięciem w dwóch wersach tematu „o czym jest ta płyta?”. I wiecie co jest najgorsze? Fakt, że pewnie w większości recenzji drugiego longplaya Ani przeczytacie powyższe sformułowania. Nie świadczy to bynajmniej o niemożności sformułowania przez recenzentów bardziej błyskotliwych określeń, tylko o tym, że niestety ciężko pisać o tak przewidywalnym i jednowymiarowym albumie.

Jest jednak jedno „ale”. Ciągle taki pop, jaki prezentuje Ania na „Kilku historiach...” jest o niebo lepszy, niż „hity na czasie” czy inne Diody, pardon, Dody. Poważnie, nawet zacząłbym słuchać regularnie radia, gdyby podobne piosenki były promowane. Highlighty płyty? Singiel całkiem sympatycznie buja, ale moją uwagę przykuł „L’Ultimo”. Numer pozbawiony tekstu, prowadzony przez delikatne nucenie Ani, przywołujący skojarzenia z - i tu reflektory proszę, bo to nie lada komplement – Stereolab. --- Łukasz Kuśmierz, miastostudentow.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [gett](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) fileclo
udio

[bac](#)